

# Kinga Dygulska-Jamro: Nowe oblicze Hollywood

Katolicyzm jest coraz modniejszy w Hollywood. Po „Pasji” Mela Gibsona, show-biznes postawił na film Rolanda Joffé o przesłaniu świętego Josemarii Escrivy



**Katolicyzm jest coraz modniejszy w Hollywood. Po**

**„Pasji” Mela Gibsona, show-biznes postawił na film Rolanda Joffé o przesłaniu świętego Josemarii Escrivy.**

Nowa produkcja Hollywood, „There be dragons” („Encontrarás Dragones”), przyciąga widzów. Najpierw zdobyła uznanie przedstawiciele Kościoła Katolickiego i dyplomatów w Rzymie, a od 25 marca wyświetlają ją największe kina Hiszpanii. W maju pojawiła się w USA, a jesienią wejdzie do polskich kin. Co w nim takiego szczególnego?

- Święty Josemaria Escriva, założyciel Opus Dei, uzdrowił Hiszpanię tak jak Nelson Mandela uleczył rany w RPA. Mówił byśmy myśleli samodzielnie, kochali wolność i przebaczała – twierdzi Joffé, znany też z produkcji „Misji”. Chciał zrobić film o wierze – nie o żadnym heroizmie, ale o uświęcaniu się każdego dnia. Uważa się za agnostyka, którego pociąga katolicyzm. Podczas premiery uznał swą wcześniejszą postawę wobec wiary za tandetną.

Film dotyka też bolesnego dla Hiszpanów problemu wojny domowej lat 1936-39. Historyczne tło, temat pojednania, wiary i przyjaźni, dobre zdjęcia z Hiszpanii i Argentyny, muzyka Ennio Morricone oraz budżet 30 milionów dolarów – to wszystko może przynieść sukces. Przy czym Opus Dei ani nie było inicjatorem filmu, ani nie wyłożyło na niego ani centa.

Katolicyzm działa na gwiazdy Los Angeles jak magnez. Ten trend nie polega tylko na noszeniu modnych tu ostatnio koszulek z antyaborcyjnymi napisami, ale na dobrych jakościowo rolach. Przykładowo w „Pasji” Mela Gibsona w postać Chrystusa wcielił się

James Caviezel, głęboko wierzący katolik, który regularnie uczęszcza do kościoła, unika rozgłosu i nie obnosi się z faktem adoptowania chińskich dzieci z rakiem mózgu.

Do gwiazd, które uważają, że Jezus jest ciekawszy niż czerwony dywan zaliczyć należy ostrego przeciwnika prezydenta Baracka Obamy, Stephena Baldwina. Jego najnowszy film, „Loving the Bad Man” opowiada o przebaczeniu i wartości życia dzieci nienarodzonych.

*Korespondencja z Los Angeles*

*Kinga Dygulska-Jamro*